

**1 dr Andrzej Jakubowicz**

**Polskie Towarzystwo Ekonomiczne**

## **Polska transformacja gospodarcza - wielki sukces czy „wielki przekręt”**

### **Streszczenie**

Rozpoczęcie polskiej transformacji gospodarczej zbiegło się w czasie ze zmianą ustroju społecznego. Rok 1989 jest tym rokiem przełomowym.

Przebieg i wyniki polskiej transformacji gospodarczej zdeterminowane zostały przez kierunek, który święcił triumfy w II połowie XX wieku – neoliberalizm (jak najmniej państwa w gospodarce). Polskie elity polityczno-społeczne w rozpatrywanym okresie były wyznawcami neoliberalizmu. Głównym reformatorem, który nadał kierunek transformacji był prof. Leszek Balcerowicz.

Zastosowana została tzw. „terapia szokowa”, polegająca na gwałtownej zmianie ustroju gospodarczego. Głównie chodziło o zmianę własnościową gospodarki - przekształcenie własności państwowej we własność prywatną.

Procesowi temu towarzyszyło szereg patologii; poziom życia społeczeństwa w pierwszym okresie znacznie obniżył się, bezrobocie osiągnęło wielkie rozmiary, szereg przedsiębiorstw zbankrutowało, zasoby materialne zostały zrujnowane. W pierwszym roku transformacji gospodarczej PKB obniżył się o 22%.

Nastąpił znaczący udział kapitału zagranicznego zarówno w przemyśle jak też w finansach - w systemie bankowym. Zbyt wygórowane i nieuzasadnione koszty zarządzania przez firmy zagraniczne grupą 512 najlepszych polskich przedsiębiorstw w ramach „Narodowych Funduszy Inwestycyjnych” doprowadziły te przedsiębiorstwa w większości do bankructwa i likwidacji.

Zbyt dużą wagę przykładano do pracy zagranicznych firm doradczych. Wygórowane wynagrodzenia, płatne na bieżąco w dolarach znacznie podwyższyły koszty transformacji. Wyniki tych prac często nie przystawały do naszej rzeczywistości, były mało przydatne.

Mimo tych wyżej wymienionych mankamentów, dzięki zaangażowaniu i pracowitości Polaków poziom produkcji przemysłowej w stosunku do 1989r. wzrósł 2,4 razy. Niemniej jednak trzeba sobie zdać sprawę, że część stanowi produkcja firm zagranicznych funkcjonujących w naszym kraju i zyski są transferowane zagranicę.

Celem artykułu jest zaprezentowanie i ocena skutków polskiej transformacji gospodarczej dokonanej w latach 1989-2015.

Artykuł opracowany został jako przegląd literatury przedmiotu.

### **Słowa kluczowe**

transformacja gospodarcza, prywatyzacja, reforma gospodarcza, neoliberalizm, patologia

**Kod JEL: E60**

## Spis treści

1. Wstęp
2. Próby reform przed 1989 r.
3. Przełom polityczny
4. Pierwsze cztery lata
  - 4.1. Jak to się zaczęło. Decyzje personalne
  - 4.2. Patologie pierwszego okresu
5. Lata 1993 - 2015
6. Przekrój wyjątkowych patologii i zaniedbań
7. Ogólna ocena transformacji gospodarczej

## 1. Wstęp

Wielu Polaków zadaje sobie to pytanie. Media nie ułatwiają odpowiedzi. Oczywiście architekci przeprowadzonych reform nie mają wątpliwości – to był sukces. Niektórzy nawet posuwają się do tego, że jest to sukces w skali światowej (Program telewizyjny „Prezydenci i premierzy” w dniu 30 grudnia 2018 roku). Ocenę utrudnia upływający czas oraz korzystne aktualnie rezultaty naszej gospodarki.

Tytułowy „wielki przekręt” zaczerpnąłem z zapomnianych już dwóch publikacji profesora Kazimierza Poznańskiego (Poznański 2000; Poznański 2001).

Profesor Poznański opierając się z jednej strony na danych statystycznych a z drugiej strony na własnej ocenie obserwowanych zdarzeń przeprowadzoną transformację polskiej gospodarki ocenia jako „klęskę polskich reform” i „wyprzedaż Polski”.

Moment na ocenę dokonaną przez niego był bardzo dobry - minęło 9-10 lat od ogłoszenia tzw. Planu Balcerowicza. Była już pewna perspektywa od rozpoczęcia pierwszych „poczyznań” prywatyzacyjnych. Nie ustosunkowując się jeszcze do treści tych dwóch publikacji chciałbym odnieść się do wypowiedzi prominentnych czynnych wówczas działaczy gospodarczych zamieszczonych na okładkach tych dwóch publikacji. Dwie wypowiedzi całkowicie zgadzają się z Autorem, jedna jest ironiczna, ale to nie dziwi bo jej Autorem jest były Minister Przekształceń Własnościowych. Pozostałe trzy wypowiedzi zalecają zapoznanie się z tymi publikacjami i konkludują że: „nie można zignorować”, „nie sposób przejść obojętnie”, ten głos „nie powinien być zlekceważony”. Niestety nie poszły za tym czyny korygujące - dotychczasowa „linia” była kontynuowana.

Natomiast bezpardonowy atak na Autora tych publikacji i prof. Kieżuna („Patologia transformacji”) (Kieżun, 2012) przeprowadzony został w owym czasie w Internecie przez jednego z czołowych polskich ekonomistów wykładających za granicą. Rzeczowych argumentów nie zauważyłem - był to atak „ideologiczny” i „polityczny”.

Krytycznych publikacji odnośnie do polskich reform prywatyzujących gospodarkę jest więcej. Bodaj najbardziej udokumentowaną pozycją opierającą się o dokumenty źródłowe jest praca Ryszarda Ślązaka „Czarna księga prywatyzacji 1988-1994, czyli jak likwidowano przemysł”(Ślązak, 2016).

Szczegółami i dokładną chronologią wydarzeń imponuje książka Pawła Bożyka „Apokalipsa według Pawła. Jak zniszczono nasz kraj” (Bożyk, 2015).

Na szczególne wyróżnienie zasługują też prace Andrzeja Karpińskiego z Zespołem, na które będę powoływać się w treści prezentowanego referatu.

## 2. Próby reform przed 1989 rokiem

To co się wydarzyło w Polsce (i z Polską) w procesie transformacji gospodarczej było konsekwencją całego ciągu historycznych procesów. Jak daleko mamy sięgać? Myślę że należy wspomnieć o „dekadzie Gierka”. To wówczas Polska otworzyła się na świat i zaczęła przyjmować pozytywne elementy tego świata. Trzeba tu wymienić nowe technologie, unowocześnienie przemysłu, a przede wszystkim wybudowanie 557 nowych fabryk (Bożyk, 2015, s. 37). Że za kredyty? Chyba teraz już inaczej patrzymy na tę kwestię. A za co mieliśmy to wszystko zrobić? Zwłaszcza, że jak podaje były doradca Gierka Paweł Bożyk zadłużenie za czasów Gierka wynosiło 23 mld dolarów, a obecnie (tzn. w roku wydania książki - 2015) zadłużenie to wynosiło 400 mld dolarów (Bożyk 2015, str. 68). Generalnie - wyraża swoją opinię Paweł Bożyk - Gierek dużo zrobił dla wprowadzenia kapitalizmu w Polsce. Jest w tym dużo prawdy - przecież „otwarcie” Polski nastąpiło na „zachód” - a więc na kraje kapitalistyczne.

Wojciech Jaruzelski zdawał sobie sprawę że społeczeństwo oczekuje zmian. Dlatego polecił aktywizować rządową Komisję do Spraw Reformy Gospodarczej, powołaną jeszcze na jesieni 1980 r. Była to komisja - monstrum składająca się z kilkuset osób pracujących w 11 zespołach (Bożyk 2015, s. 86). Niewiele wynikło z wieloletniej pracy tej Komisji. Żadnych praktycznych wdrożeń czy też osiągnięć w gospodarce.

Gdy po okresie pełni władzy w swoich rękach Jaruzelski zaczął „odpuszczać” - premierem w 1983 r. został profesor Zbigniew Messner, który starał się zastosować rynkowe narzędzia w sterowaniu gospodarką. To wówczas powstało hasło „co nie jest zabronione, jest dozwolone”. Był to czas trudny dla rządzących. Narastało niezadowolenie społeczeństwa. Niedobory towarów i strajki pogrążyły sytuację gospodarczą Polski. Rządzenie polegało na „gaszeniu pożarów”.

W 1988 r. rząd profesora Messnera podał się do dymisji. Premierem został Mieczysław Rakowski, który wybrał zdecydowaną orientację na wolny rynek. Chciał być bardziej postępowy niż Zbigniew Messner, który jeszcze nie do końca porzucił zasady poprzedniego systemu.

„Postępowość” Mieczysława Rakowskiego dotyczyła przede wszystkim jego zainteresowaniu neoliberalizmem - kierunkowi, który rozwinął się i święcił triumfy w II połowie XX wieku. Zasada „minimum państwa w gospodarce” - to była nowa religia. Wolna konkurencja, wolny handel, wszystko co prywatne jest lepsze od państwowego. Neoliberalizm największe triumfy święcił w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Były to czasy

Margaret Thatcher w Wielkiej Brytanii i Ronalda Reagana w Stanach Zjednoczonych., gdzie zastosowanie tego kierunku w gospodarce nazwano nawet „reaganomiką”.

A więc była fascynacja neoliberalizmem, ale nie wiedziano jakie niebezpieczeństwa wiążą się z nieumiejętnym zastosowaniem tych zasad. Na przykład: uwolnienie cen żywności w sierpniu 1989 r. wyzwoliło postępującą hiperinflację.

### **3. Przełom polityczny**

Ogólna atmosfera polityczna w Polsce w 1988 r. coraz bardziej wskazywała na zbliżający się doniosły akt: zmiany władzy. Kulminacyjny moment w tym procesie to obrady Okrągłego Stołu w lutym 1989 r. Następną istotną datą to 4 czerwca 1989 r. - wybory do Parlamentu, które dały możliwość Polsce przejścia do nowego ustroju. W wyniku tych wyborów utworzono tzw. Sejm Kontraktowy, w którym 2/3 stanowili posłowie reprezentujący dotychczasową władzę, a 1/3 posłowie związani z opozycją. Senat (oprócz 1 posła) został całkowicie opanowany przez opozycję. Opozycja poczyniała sobie coraz śmieiej, podejmując samodzielnie działania, których nie konsultowała z premierem Rakowskim.

Już w lipcu 1989 r. odbyło się w Brukseli spotkanie grupy działaczy opozycji aby przygotować apel do Międzynarodowego Funduszu Walutowego, Banku Światowego, Klubu Paryskiego i Klubu Londyńskiego o udzielenie Polsce pomocy kredytowej w wysokości 10 mld dolarów, zawieszenie spłaty długów oraz udziale tych instytucji w rekonstruowaniu polskiej gospodarki. W spotkaniu uczestniczyli m.in.: Jerzy Milewski - szef Biura Solidarności w Brukseli, Jan Krzysztof Bielecki, Jacek Merkel, Andrzej Milczanowski, Zdzisław Najder. Pewną rolę odegrali również Vincent Rostowski i Jeffrey Sachs (Bożyk 2015, s. 109 – 110).

Wszystkie te instytucje do których zwrócono się były oczywiście przesiąknięte religią neoliberalizmu, tak modną wówczas, o czym wspomniano wyżej. Miało to decydujący wpływ na kierunek drogi obranej przez Polskę do gospodarki rynkowej. Przyjęcie tej opcji było warunkiem udzielenia pomocy Polsce. A chodziło nie tylko o pożyczkę finansową, ale również o umorzenie długów i pomoc fachową przy rekonstruowaniu polskiej gospodarki, co później okazało się naszym utrapieniem i jałowym wydatkowaniem olbrzymich kwot pieniężnych.

Mieczysław Rakowski nie został powiadomiony o tym spotkaniu. Wydarzenia przyspieszyły. Strona rządowa zdawała sobie sprawę, że nadchodzi moment oddania władzy w ręce opozycji. W wyniku porozumień (jak pamiętamy - „nasz prezydent, wasz premier”). 24 sierpnia 1989 r. odbyło się posiedzenie Sejmu, w czasie którego Tadeusz Mazowiecki został premierem. Zgodnie z porozumieniem prezydentem został Wojciech Jaruzelski, co obiecano amerykańskiemu prezydentowi Georgowi Bushowi – seniorowi (Bożyk 2015, s.107).

## 4. Pierwsze cztery lata

### 4.1. Jak to się zaczęło. Decyzje personalne

Jak powstawały decyzje personalne, które uwarunkowały kształt nowej transformacji gospodarczej opisuje Tadeusz Kowalik (Kowalik 2013, str. 226-235). Najważniejsze decyzje zostały podjęte w trójce: Tadeusz Mazowiecki, Waldemar Kuczyński, Jacek Kuroń. Z tej trójki tylko Kuczyński był ekonomistą i z tego tytułu miał przewagę nad pozostałymi.

Kuczyński właśnie wrócił z emigracji i „w poszukiwaniu kandydatów do rządu sięgał do notesów kilku przyjaciół” (Kowalik 2013, s. 229). Wynikiem tego poszukiwania była propozycja (która okazała się decyzją) w osobie Leszka Balcerowicza. Swoją rolę w tym względzie odegrał też Jeffrey Sachs – reformator gospodarki krajów Ameryki Południowej. Swoje doświadczenia z tych krajów przeniósł do Polski.

Warto odnotować, że przedtem odmówili profesorowie: Witold Trzeciakowski, Cezary Józefiak i Władysław Szymański (SGH). Odpadły też kandydatury profesorów: Janusza Beksiaka i Witolda Kieżuna z SGH oraz Janusza Gościńskiego z UW (Kowalik 2013, str. 229). Tak więc ostatecznie wybór padł na Leszka Balcerowicza. Tadeusz Mazowiecki szukając ekonomisty odpowiedzialnego w rządzie za gospodarkę mawiał że „poszukuje swojego Erharda”. Zaakceptowanie Leszka Balcerowicza jako głównego architekta reform oznaczało politykę radykalnie odmienną od dokonań Ludwiga Erharda. Jak pisze T. Kowalik (Mazowiecki) „szukał wzoru w Bonn, a podsunęto mu recepty z Chicago i Waszyngtonu” (Kowalik 2013, s. 231).

Ta decyzja personalna zaważyła na całym, długoletnim procesie transformacji. Jeżeli do tego dodamy że (Balcerowicz) „należy do osobowości najbardziej odpornych na argumenty innych” to nie będziemy się dziwić, że z pełną konsekwencją i uporem wdrażał swoje koncepcje.

Wracając do wywodów T. Kowalika, warto podkreślić, że T. Mazowiecki bardzo przeżywał rozdźwięk między jego poglądami, a poglądami otaczających go ekonomistów, w szczególności poglądami najbliższych mu współpracowników – Leszka Balcerowicza i Waldemara Kuczyńskiego.

A więc błąd personalny T. Mazowieckiego spowodował, że sprawy polskiej transformacji gospodarczej poszły tak, jak poszły. Z pewnym przymrużeniem oka można powiedzieć, że „całe zło”, wszystkie ujemne skutki transformacji należałoby przypisać Waldemarowi Kuczyńskiemu. „Diabelska machina” została uruchomiona właśnie przez niego.

Tadeusz Mazowiecki srogo zapłacił za to, że firmował początek polskiej transformacji. W wyborach prezydenckich, które wkrótce miały miejsce przegrał nawet ze Stanem Tymińskim - „człowiekiem znikąd”. Była to dla niego klęska życiowa.

#### **4.2. Patologie pierwszego okresu**

Pierwszy, wydzielony czteroletni okres, mimo że dotyczy czterech rządów ma cechy wspólne, wobec tego rozpatrujemy jego specyfikę łącznie. Przede wszystkim okres ten cechuje niezwykle gwałtowna, niekorzystna zmiana w gospodarce i poziomie życia społeczeństwa. Patologie, które miały miejsce w tym okresie, są typowe dla całego okresu transformacji, niemniej jednak ciężar gatunkowy i rozmiary tych patologii są bezprecedensowe. W okresie tym funkcjonowały cztery rządy:

- Tadeusza Mazowieckiego (12.09.1989 r. - 25.11.1990 r.)
  - Jana Krzysztofa Bieleckiego (12.01.1991 r. - 5.12.1991 r.)
  - Jana Olszewskiego (23.12.1991 r. - 6.06.1992 r.)
- plus 33 dni Waldemara Pawłaka - do 10.07.1992 r.
- Hanny Suchockiej (11.07.1992 r. - 18.10.1993 r.)

Jak już wspomniano, Leszek Balcerowicz objął funkcję wiceprezesa i ministra finansów w rządzie Tadeusza Mazowieckiego i przetrwał do grudnia 1991 r. Został zdymisjonowany przez Lecha Wałęsę wraz z Janem Krzysztofem Bieleckim. Powodem były coraz bardziej nasilające się protesty przeciwko jego polityce gospodarczej.

Ważną rolę w procesie transformacji odgrywali ministrowie przekształceń własnościowych. Funkcję tę w owym czasie sprawowali:

- Waldemar Kuczyński (14.09.1990 r. - 12.01.1991 r.)
- Janusz Lewandowski (styczeń 1991 - grudzień 1991 r.) i (lipiec 1992 - październik 1993 r.)

Wszystkie wymienione rządy - decydujące o polityce gospodarczej tego okresu - z wyjątkiem sceptyka Tadeusza Mazowieckiego - to entuzjaści i ślepi wykonawcy założeń neoliberalizmu i dyktatury Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego.

Wszyscy szefowie wymienionych rządów to kompletni dyletanci ekonomiczni. Dyktat w pierwszych dwóch latach rozpatrywanego okresu sprawował Leszek Balcerowicz.

Rządy Jana Olszewskiego przesiąknięte były polityką - ujawnianiem prawdziwych bądź wymyślonych komunistów.



W gabinecie Hanny Suchockiej królował Tadeusz Syryjczyk - inżynier, gorliwy wyznawca „niewidzialnej ręki rynku”, który wsławił się powiedzeniem że „najlepszą polityką przemysłową jest brak tej polityki”.

Należy tu dodać, że w połowie 1990 r. Wojciech Jaruzelski zrezygnował ze stanowiska prezydenta. Cała władza była w rękach nowej ekipy.

Po objęciu przez Leszka Balcerowicza funkcji wicepremiera w rządzie Tadeusza Mazowieckiego, a *de facto* dyktatora w zakresie transformowania gospodarki (wrzesień 1989 r.) w ciągu kilku miesięcy przygotowany został pakiet ustaw, regulujących proces reformowania polskiej gospodarki zwany „Planem Balcerowicza”.

Oto wykaz tych ustaw i konsekwencji ich zastosowania (Ancyparowicz 2015, s. 261-263):

- *Ustawa o zmianie ustawy o gospodarce finansowej przedsiębiorstw*, która umożliwiła przeprowadzenie postępowania upadłościowego wobec przedsiębiorstw nierentownych;
- *Ustawa o zmianie ustaw w gospodarce Prawo bankowe i o Narodowym Banku Polskim* zakazywała finansowania deficytu budżetu państwa przez bank centralny, co powodowało konieczność zadłużania państwa na międzynarodowych rynkach finansowych;
- *Ustawa o opodatkowaniu wzrostu wynagrodzeń* powodowała obniżenie siły nabywczej płac nominalnych, tłumiąc popyt wewnętrzny, spowolniała inflację i dynamikę PKB; tzw. „popiwiek” sięgał 400-500 %;
- *Ustawa o uporządkowaniu stosunków kredytowych* wiązała stopę oprocentowania ze stopą inflacji, zmieniała stopę oprocentowania (w górę) kredytów w okresie spłaty. Konsekwencje: ogromne zatory płatnicze, upadłość wielu przedsiębiorstw, naruszenie stabilności sektora bankowego; nastąpił ponad 3-krotny wzrost oprocentowania uprzednio zaciągniętych kredytów (niezgodnie z zasadą nie działania prawa wstecz);
- *Ustawa o zasadach prowadzenia działalności przez zagraniczne podmioty* - kapitał zagraniczny zyskał pierwszeństwo przed kapitałem rodzimym;
- *Ustawa o zmianie prawa dewizowego* - wprowadzono wewnętrzną wymienialność złotego dla przedsiębiorstw, zlikwidowano państwowy monopol w handlu zagranicznym, wprowadzono obowiązek odsprzedaży zarobionych dewiz państwu po sztywnym kursie (ekonomiczne osłabienie central handlu zagranicznego, ułatwienie rabunkowej prywatyzacji);



- *Ustawa prawo celne* ujednolicała zasady cienia importowanych towarów dla wszystkich podmiotów gospodarczych otwierając szeroko nasz rynek dostawcom zagranicznym ze szkodą dla rodzimych producentów;
- *Ustawa o zatrudnieniu i szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunku pracy* - zapewniała ochronę osobom zwalnianym (odprawy finansowe i zasiłki dla bezrobotnych );

Ustawy te zostały uchwalone przez Sejm 28 grudnia 1989 r. a podpisane przez prezydenta Wojciecha Jaruzelskiego 31 grudnia tegoż roku.

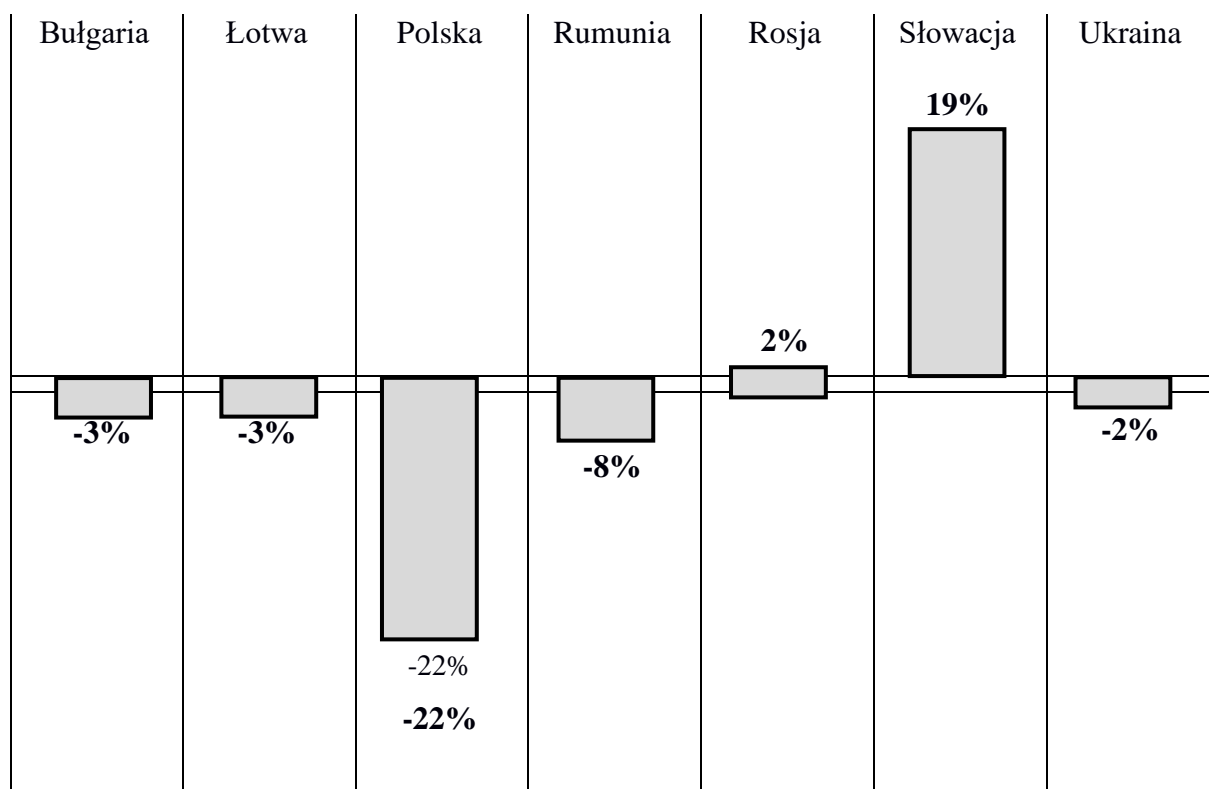
Ironią losu jest fakt, że „Plan Balcerowicza” uchwalony został przez dawny układ polityczny - przez Sejm tzw. „Kontraktowy” w którym 2/3 posłów było z poprzedniego układu politycznego, a podpisany przez politycznie „uzgodnionego” prezydenta Wojciecha Jaruzelskiego. Można więc stwierdzić z przekąsem, że polska transformacja gospodarcza - przynajmniej formalnie - została zadekretowana przez odchodzący w niebyt, stary układ polityczny. Wszyscy oni wkrótce zniknęli ze sceny politycznej a realizację podjęli ludzie przesiąknięci neoliberalizmem.

Wdrożenie tych zasad spowodowało, że spadł dochód narodowy, a wraz z tym Polacy tracili miejsca pracy, zarobki i oszczędności całego życia. Skalę załamania gospodarki w 1990 r. w stosunku do 1989 r. (zmniejszenie PKB) na tle innych krajów regionu pokazuje G. Ancyparowicz (Ancyparowicz 2015, s. 264).

#### **Wykres 1.**

**Polska na tle innych krajów realnego socjalizmu - skala załamania gospodarki w 1990 r. w stosunku do 1989 r.**

Źródło: World Bank



Skala załamania gospodarki wielokrotnie przewyższała to, co planowano przed rozpoczęciem transformacji (Kowalik 2013, s. 641):

- dochód narodowy miał spaść o 3%,
- spadek produkcji przemysłowej przewidywano na 5%, a rezultat 25%,
- mówiono o 400 tysiącach bezrobotnych, skończyło się na 3 milionach bezrobocia permanentnego,
- inflacja miała być jednocyfrowa po roku, a stała się taka po 9 latach!

Rozbieżność ponad 500%; nawet Plan 6-letni w PRL wykonano z lepszym rezultatem (Kowalik 2013, s. 641).

Załamanie gospodarki było wynikiem intensywnego procesu prywatyzacji i likwidacji przedsiębiorstw. Wykaz zakładów według branż istniejących w 1988 r. a zlikwidowanych po 1989 r. podaje A. Karpiński z Zespołem (Karpiński i in. 2015, s. 335-389).

Jak wypowiada się A. Karpiński zlikwidowano 1675 zakładów przemysłowych, czyli 33% całego majątku. Uzasadnione likwidacje można szacować na 25-30%. Z pozostałych 70-75% jedna trzecia to efekt spekulacji gruntami, a jedną czwartą stanowiły wrogie przejęcia. Na nieuzasadnioną prywatyzację składało się często dążenie wąskiej grupy społecznej

techników i zarządzających do szybkiego wzbogacenia się (Karpiński 2018, s. 397).

**Gdyby nie dopuszczono do tak masowej likwidacji już istniejących zakładów przemysłowych bezrobocie mogłoby być o ok. 1,5 mln mniejsze, a zarobki o jedną trzecią wyższe (Karpiński 2018, s.397).**

Interesujący wykaz przedsiębiorstw sprywatyzowanych lub sprzedanych w latach 1990-1994 zaprezentował R. Ślęzak. Przedstawił on dla każdego przedsiębiorstwa wpływy z prywatyzacji prezentując wynik netto tych operacji. Wynik ten jako saldo przychodów i kosztów dla 314 przedsiębiorstw to tylko 710 mln dolarów. Ponadto ponoszone były wysokie koszty obsługi doradczej które obniżają ten dodatni wynik (Ślęzak 2016, s. 244-287).

**Należy zauważyć że wpływy z prywatyzacji zasilały budżet państwa zamiast być przeznaczone na rozwój; można więc stwierdzić, że majątek wypracowany przez wiele pokoleń Polaków został w znacznej części „przejezdony” w okresie dokonywania transformacji gospodarczej.**

Z prywatyzacją polskiej gospodarki wiążą się olbrzymie koszty doradztwa zagranicznego. Lwia część pożyczek i dotacji Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego skonsumowana została przez zagraniczne firmy doradcze. Miał miejsce dosłownie „najazd” tych „doradców” na Polskę. Na ogół mieszkali w hotelu „Marriott”, najdroższym wówczas w Polsce - stąd przylgnęła do nich nazwa „Brygady Marriotta”.

Panowała wówczas w Polsce atmosfera wysokiego uznania dla zagranicznych autorów projektu reformy i naiwnej wiary w przewagę kompetencyjną zagranicznych specjalistów. Niestety wiara ta nie miała uzasadnienia w praktyce. Ekspertyzy tych doradców nie były przystosowane do nowej rzeczywistości, programy nie do zrealizowania. „Ale ignorancja nie powstrzymuje żadnego z nich przed udzielaniem rad za 1200 dolarów dziennie (Kieżun 2012, s. 164).

Prof. Kieżun podaje za Teresą Kuczyńską - redaktorkę tygodnika „Solidarność” historię umowy z Bankiem Światowym na kwotę 100 mln dolarów. Przy wykorzystaniu pożyczki w wysokości 2 mln dolarów koszt odsetek i opłat za gotowość wyniósł 43,4 mld starych złotych. Płaca zagranicznych konsultantów ukształtowała się na poziomie 20-25 tysięcy dolarów za osobo-miesiąc (Kieżun 2012, s. 163).

Dogłębną krytykę pracy zagranicznych „doradców” przeprowadza R. Ślęzak w swoich opracowaniach (Ślęzak 2016, Ślęzak 2020). Zajmuje się on również szeroko kosztami zagranicznych firm doradczych. Koszty doradztwa zagranicznego dot. przedsiębiorstw wynosiły (Ślęzak 2016):

- w latach 1990-1994 = 89.080.475 dolarów (s. 156)

- w latach 1995-1997 = 177.090.939 dolarów (s. 182)

Odrębną „działką” „ obrabianą” przez firmy zagraniczne były analizy sektorowe. Ich koszt w latach 1990-1994 wynosił 23.789.248 dolarów (Ślązak 2016, s. 162). Przydatność tych analiz była wielce wątpliwa. Jak pisze R. Ślązak „... tak zwane wyceny sektorowe były wykonywane niezwykle prymitywnie, przez nikogo nie weryfikowane, ale zawsze natychmiast płatne dewizowo”. I dalej: „Ani o wycenie ani o zbyciu dyrekcja zbywanego przedsiębiorstwa nie była informowana przed sprzedażą i nie miała możliwości zapoznania się z analizą prywatyzacyjną, którą sporządziła zagraniczna firma doradcza” (Ślązak 2016, s. 48). I następnie „... wkrótce po zapłacie ekspertyzy ginęły bądź okazywały się niedostępne” (Ślązak 2015, s. 164).

Jak wynika z wyżej podanych kwot koszt doradztwa zagranicznego w latach 1990-1997 wynosił 289.960.662 dolarów, które natychmiast po wypłacie były transferowane zagranicę.

Kolejną niekorzystną procedurą w procesie prywatyzacji polskich przedsiębiorstw była ich wycena. Prawo wyceny miały określone firmy konsultingowe i banki zagraniczne. Były one ujęte na liście Ministerstwa Przekształceń Własnościowych jako zalecone - profesjonalne i wiarygodne, chociaż nigdy nie współpracowały z Polską i nie znały polskich realiów.

Wyceny odbywały się metodą nieadekwatną do polskich, aktualnych wówczas warunków. Była to metoda zdyskontowanych przepływów pieniężnych - wycena majątku według osiągniętego zysku lub przewidywanego zysku po prywatyzacji. Metoda ta była właściwa w uporządkowanych i ustabilizowanych strukturalnie gospodarkach (USA, Wielka Brytania, Francja, Szwecja).

Zastosowanie tej metody do wyceny polskich przedsiębiorstw w sytuacji gwałtownego załamania gospodarki, gdy rynki zbytu były tracone, powodowało olbrzymie zaniżenie realnej wartości wycenionego przedsiębiorstwa. Zarządy wycenianych przedsiębiorstw nie miały możliwości zapoznania się z tą wyceną, ani jej korygowania.

Szczególne zainteresowanie kapitału zagranicznego i krajowych spekulantów i kombinatorów dotyczyło gruntów zakładowych, które często nie były uwzględniane w wycenie wartości przedsiębiorstwa (Ślązak 2016, s. 48-50, Ślązak 2020, rozdz. I).

A teraz kilka słów o ogólnej atmosferze społecznej tamtych lat. Oczywiście były protesty. Są na ten temat liczne publikacje. Obszernie pisze o tym (dużo cytatów) profesor Kieżun (Kieżun 2012, s. 165-204) oraz profesor Zdzisław Sadowski (Sadowski 2005). W latach realizowanej transformacji trwał swoisty pojedynek „reformatorów” z opinią

publiczną, ze społeczeństwem. Przed opinią publiczną ukrywano prawdziwe koszty prywatyzacji (Ślązak 2020, rozdz. I). Rozporządzenie Ministerstwa Przekształceń Własnościowych z dnia 20 listopada 1990 r. określało, że analizy stanu prawnego oraz ekonomiczno – finansowe, mają charakter zastrzeżonych i nie mogą być szerzej udostępniane (Ślązak 2020, rozdz. I).

Ryszard Ślązak tak określa pierwszy okres transformacji: „Najsilniejsza krytyka dotyczy tu rządów Mazowieckiego i Bieleckiego, kiedy prywatyzacja była przeplatana aferami, korupcją, zaniżaniem wartości majątku przedsiębiorstwa i powstawaniem w społeczeństwie myśli odwetu i anulowania dotychczasowych umów sprzedaży przedsiębiorstw. Zniesienie przez Sejm Kontraktowy art. 134 i 135 k.k. biorących w obronę i ochronę interes państwa zezwalało na bezkarność za działanie na szkodę interesu publicznego, państwa” (Ślązak 2020, rozdz. I, przypis 32).

## **5. Lata 1993 – 2015**

Ten długi okres 22 lat można śmiało podzielić na okresy związane z wyborami parlamentarnymi i przedstawić w odrębnych punktach. Granice jednak określone rozmiarami artykułu powodują że przedstawiamy je w jednym rozdziale i skrótowo. Skrótowo, bo pierwszy 4-letni okres wywarł takie piętno na całym procesie transformacji, że z pewnymi jednak odcieniami, można stwierdzić, że neoliberalizm kwitł cały czas. Były nim przesiąknięte nie tylko rządy, ale i majestaty prezydenckie.

Wałęsa – owszem, reagował. Zmieniał premierów, mieszał („wojna na górze”), ale na gospodarce nie znał się.

Kwaśniewski - 10 lat prezydentury - chciał być postępowy i dbał o to żeby go nie posądzać o nastawienie sympatyzujące z okresem minionym.

Komorowski nie znał się na gospodarce, a jego wypowiedzi nie pozostawiają wątpliwości co do jego sympatii.

Dla bardziej przejrzystej prezentacji tego długiego okresu przestawimy jego podział czasowy związany z wyborami parlamentarnymi:

1. Rządy lewicy - I okres - lata 1994--1997 - koalicja SLD i PSL . Premier Waldemar Pawlak – od 28.04.1994 do 6 marca 1995, następnie od 7 marca 1995 r przez rok Józef Oleksy i półtora roku Włodzimierz Cimoszewicz (02. 1996 r. do 10. 1997 r). Brylował w tym czasie Marek Borowski - wzorujący się na Balcerowiczu minister finansów i Wiesław Kaczmarek - ultraneoliberal jako minister prywatyzacji. Jak twierdził Paweł Bożyk: „Ministerstwo Finansów matnią neoliberalizmu w Polsce” (Bożyk 2015, s. 176).

Za rządów tej koalicji wicepremierem i ministrem finansów był Grzegorz Kołodko (od 28.04.1994 r do 4 lutego 1997 r) W tym czasie Kołodko opracował „Strategię dla Polski”, której założenia starał się wdrażać w bieżącej pracy rządu. Kołodko gdzie mógł atakował neoliberalizm, ale jakoś nie mógł utemperować swojego kolegi z rządu – Wiesława Kaczmarka.

Koalicja Sojuszu Lewicy Demokratycznej oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego oznaczała pozytywny zwrot w transformowaniu gospodarki. W odróżnieniu od ekip prawicowych począwszy od T. Mazowieckiego, poprzez J.K. Bieleckiego, J. Olszewskiego i H. Suchockiej (okres od września 1989 r. do października 1993 r.), które zajmowały się „widmem komunizmu”, nowa koalicja zajęła się „widmem kapitalizmu” (Poznański 2001, s. 82).

Koalicja ta zdecydowała, że należy zająć się walką z ostrym kryzysem gospodarki. Niektórzy krytycy komentowali, że doszło do wyhamowania tempa prywatyzacji, ale to wówczas można było obserwować zdrowe i naturalne działania polegające na zastosowaniu nadzorczej kontroli nad sektorem państwowym oraz wprowadzeniu zmian w przepisach (tzw. komercjalizacja). Nastąpiło zwolnienie tempa transferu zagranicę. Jak pisze K.Z. Poznański rządy tej lewicowej koalicji stanowią jedyny okres, kiedy świadomie starano się skierować kapitał w ręce krajowe. Na ten okres przypadł rozwój krajowych holdingów w przemyśle (Poznański 2001, s. 83).

Za czasów tej koalicji obserwujemy najbardziej korzystną sekwencję wzrostu gospodarczego. PKB dla poszczególnych lat wynosił (w %) (Kołodko 2009, s.51):

1994 - 5,2

1995 - 7,0

1996 - 5,2

1997 - 7,1

*Źródło:* GUS

Pozostałe wskaźniki dla lat 1995-1997 (w %), które Grzegorz Kołodko nazywa „złotą sekwencją”:

- inwestycje - 69,9

- eksport - 58,1

- konsumpcja indywidualna - 21,5
- wydajność pracy - 14,7
- konsumpcja zbiorowa - 8,3
- dochody budżetu - 8,0
- wydatki budżetu - 3,7

*Źródło:* GUS. Ceny stałe.

## 2. Rządy prawicy - lata 1998 - 2001.

Akcja Wyborcza Solidarność i rząd Jerzego Buzka (a „z tyłu” Krzaklewski), wicepremier i minister finansów Leszek Balcerowicz, minister Skarbu Państwa Emil Wąsacz. Rząd ten „porwał się” na przeprowadzenie czterech reform: administracji terytorialnej, lecznictwa i ochrony zdrowia, ubezpieczeń emerytalnych oraz oświaty i wychowania. Wydawało im się, że są na tyle mocarni, że wszystko są w stanie przeprowadzić. Życie srogo zweryfikowało to przekonanie - wszystkie te reformy były nieudane. Jako dowód „wyrzucania pieniędzy w błoto” można przytoczyć „książeczki zdrowia” - były one wydrukowane dla każdego obywatela - i nigdy do niczego nie posłużyły. W tym też okresie nastąpiło „schłodzenie” gospodarki: PKB dla kolejnych lat począwszy od 1998 wynosił (w %): 5; 4,5; 4,2; 2,1; (Kołodko 2009, s. 44).

Rządy AWS-u wślawiły się bardzo szkodliwym aktem - przekazaniem w ręce zagraniczne całego systemu finansowego. Kiedy odchodziła lewicowa koalicja udział obcego kapitału w bankach wynosił ponad 20 procent. Za czasów prawicy udział ten zwiększył się do 75 procent (Poznański 2001, s. 84).

Niestety mimo hołubienia Leszka Balcerowicza i podkreślania jego zasług faktem jest, że największe szkody zostały poniesione w czasie kiedy on był wicepremierem. Były to rządy T. Mazowieckiego i J.K. Bieleckiego (lata 89-91) oraz rządy AWS-u (lata 1997-2001). W tym to czasie następowała nie tylko wyprzedaż gospodarki i finansów kapitałowi zagranicznemu, ale też następowało spowolnienie gospodarcze. „Mocarność” rządów prawicy zakończyła się klęską w wyborach parlamentarnych, które odbyły się 23 września 2001 r.

Rządy te kończą dekadę lat 90-tych. Interesujące porównanie dekady lat 70 („dekada Gierka”) i dekady lat 90 (pierwsze lata transformacji) przedstawia K.Z. Poznański (Poznański 2001, s. 144):

### **Tabela. 1**

#### **Porównanie dwóch dekad: Gierka i Balcerowicza**



<b>Wskaźniki</b>	<b>Dekada Gierka (1970-1979)</b>	<b>Dekada Balcerowicza (1990-1999)</b>
<i>1. Wskaźniki makroekonomiczne</i>		
1.1 Wzrost dochodu narodowego (indeks) (1979; 1970=100; 1999; 1989=100)	170	120
1.2 Udział inwestycji w dochodzie (w %)	28-30	20
1.3 Wzrost majątku trwałego (indeks) (1979; 1970=100; 1999; 1989=100)	165	123
1.4 Dług zagraniczny brutto (mld US dollars)	24	58
1.5 Deficyt jako procent eksportu (w %) (1971-1978, 1991-1998)	47	36
1.6 Liczba nowych miejsc pracy (mln)	2,1	-2,1
1.7 Ogólna liczba ludzi bez pracy (mln) w tym „ukryte” bezrobocie (mln)	0.5 0.5	4.4 2.1
<i>2. Wskaźniki mikroekonomiczne</i>		
2.1 Budownictwo mieszkaniowe (liczba mieszkań na tys. osób)	23,3	8.5
2.2 Spożycie mięsa i przetworów (kg na osobę)	69	57
2.3 Spożycie mleka (kg na osobę)	262	194
2.4 Spożycie masła (kg na osobę)	8,9	4,3
2.5 Zakup książek (na tys. osób)	4136	2425
2.6 Przejazdy kolejowe	1332	667
2.7 Przyrost liczby samochodów w użyciu (na tys. osób) (1970-1980, 1990-1999)	52	65

Źródło: Rocznik statystyczny GUS, Warszawa, 1999

### 3. Rządy lewicy - II okres (2002 --2005)

Leszek Miller premierem - „skażony” rozmowami z Tony Blairem i Gerhardem Schroederem był nastawiony na „więcej rynku, mniej państwa w gospodarce” (Bożyk 2015, s. 229).

W czasie sprawowania przez niego urzędu wicepremierami dla gospodarki byli kolejno rywalizujący ze sobą profesorowie - Grzegorz Kołodko i Jerzy Hausner.

Leszek Miller kontynuował politykę neoliberalną. Ukłonem w stosunku do przedsiębiorców było obniżenie podatku CIT do 19%. Miller złożył rezygnację ze swojego urzędu 2 maja 2004 r. – dzień po przyjęciu Polski do Unii Europejskiej. Na premiera desygnowany został Marek Belka. Sprawował funkcję do października 2005 r., do czasu kiedy SLD przegrało wybory parlamentarne.

#### 4. Dwa lata Prawa i Sprawiedliwości (2006 --2007)

Jesień 2005 r. to sukces braci Kaczyńskich. Lech został prezydentem, a Jarosław jako szef Partii desygnował na premiera Kazimierza Marcinkiewicza. Po ośmiu miesiącach urzędowania spowodowano rezygnację Marcinkiewicza, premierem został Jarosław Kaczyński – promotor IV Rzeczypospolitej.

Koalicję rządową stanowiły partie: PIS, Samoobrona, Liga Polskich Rodzin. „Afera gruntowa” jako próba wyeliminowania Andrzeja Leppera i kilka innych afer spowodowało upadek rządu Jarosława Kaczyńskiego.

#### 5. Rządy Platformy Obywatelskiej (2008 --2015)

Przyspieszone wybory parlamentarne jesienią 2007 r. wygrała Platforma Obywatelska. Premierem został Donald Tusk, wicepremierem Waldemar Pawlak z PSL. Platforma Obywatelska, tak jak poprzednie ww. rządy kontynuowała politykę neoliberalną nakreśloną przez Leszka Balcerowicza.

W 2011 r. Platforma Obywatelska powtórzyła sukces wyborczy. Jej rządy trwały 8 lat - do jesieni 2015 r. kiedy bezwzględne zwycięstwo uzyskało Prawo i Sprawiedliwość.

Wszystkie wyżej wymienione rządy rozpatrywanego wyżej 26-lecia polskiej transformacji realizowały politykę neoliberalną. Były jednak między nimi pewne różnice. Jak wspomniano - I okres rządów lewicowych doceniał rolę państwa w gospodarce, jak też starał się dbać o rodzimy kapitał.

Przeprowadzone procesy prywatyzacyjne opisane są w publikacji „Zmiana własnościowa polskiej gospodarki 1989-2013” (Bałtowski, Kozarzewski 2014, rozdz. 5, s. 159-210).

Skalę przeprowadzonych prywatyzacji obrazują przychody z tego tytułu. Przychody te w poszczególnych latach prezentuje Witold Kieżun (Kieżun 2012, s. 150-151).

Najwyższe przychody (powyżej 10 mld zł) obserwowano w latach:

- 1999 - 13,25 (Rządy prawicy)
- 2000 - 27,18 (Rządy prawicy)

- 2004 - 10,25 (Rządy lewicy II okres)
- 2010 - 22,00 (Rządy Platformy Obywatelskiej - powrót niechlubnych czasów ratowania budżetu wpływami z prywatyzacji)

## 6. Przekrój wyjątkowych patologii i zaniedbań

Przykłady patologii i zaniedbań prezentowane poniżej wynikają z kilku przyczyn. Przede wszystkim celowe działania polskich sfer ustawodawczo - decyzyjnych ukierunkowane na utrudnienie funkcjonowania polskich przedsiębiorstw państwowych przy równoczesnym udzielaniu preferencji kapitałowi zagranicznemu. Towarzyszyła temu wyjątkowa obojętność ze strony polskich rządów na poczynania zagranicznych firm.

Raport wybitnych polskich ekspertów sporządzony w 1996 r. „ O potrzebie długofalowej strategii w stosunku do kapitału zagranicznego w Polsce” (utajniony przez rząd koalicji SLD – PSL) podaje następujące rażące przykłady bankructwa polskich przedsiębiorstw w procesie transformacji (Kieżun 2012, str. 136-137):

- CEMI Naukowo Produkcyjne Centrum Półprzewodników w Warszawie, zatrudniające 8000 pracowników o najwyższych kwalifikacjach – jedyny taki zakład w Polsce; największy tego typu w Europie Środkowej – produkujący układy scalone, diody i tranzystory. Przyczyna bankructwa: wysokie odsetki również dla starych kredytów, dumpingowa konkurencja zagranicznych producentów korzystających z pełnego otwarcia polskiego rynku;
- Zakłady Radiowe im. M. Kasprzaka w Warszawie (magnetofony, radia, radiostacje dla wojska), licencja Grundiga, zatrudnienie 6000 pracowników;
- Fabryka Magnetofonów w Lubartowie - produkcja magnetofonów wytrzymałych na wstrząsy - dla celów wojskowych;
- Zakłady Lampowe im. Róży Luksemburg (żarówki, lampy elektronowe, świetlówki), zatrudnienie 5000 pracowników;
- Warszawskie Zakłady Telewizyjne „Elemis”. Wysokie oprocentowanie kredytów spowodowało zadłużenie 200 mln złotych; zagraniczni konkurenci działający już w Polsce (Philips, Thompson) korzystali z preferencji podatkowych i niższych stawek celnych na import komponentów i podzespołów. „Elemis” miał perspektywy na produkcję 100 tys. telewizorów, ale nie mógł uzyskać kredytu bankowego;

- Polcolor, zakład produkcji kineskopów kolorowych w Piasecznie; niespłacony kredyt 504 mln złotych; 90% majątku wycenione w 1991 r. na 1,1 mld dolarów - sprzedano firmie Thompson za 378 mln dolarów.

Wiele zakładów wysokiej technologii zostało w wyniku „wrogiego przejęcia” zlikwidowanych lub przekształconych w oddziały zagranicznych koncernów. Przykłady:

- Zakłady Wytwórcze Urządzeń Telefonicznych ZWUT w Warszawie, Węgrowie i Bydgoszczy. Zakłady te zmonopolizowały produkcję i konserwację telefonów w Polsce i ZSRR. Zostały zakupione po cenie dalekiej od faktycznej wartości przez niemiecki koncern Siemens: Niemcy przenieśli całą produkcję do siebie, zachowując umowę o konserwacji aparatów w Rosji. W Węgrowie pracowało 4000 osób - zwolniono całą załogę, zburzono budynki, a teren sprzedano pod zabudowę mieszkaniową;
- Zakład Komputerowy „Elwro” we Wrocławiu - zakupił Siemens, zwolnił załogę, zburzył budynki. Pozostawiono marginalną produkcję wiązek przewodów dla komputerów wytwarzanych w Niemczech;
- Dzierżoniowskie Zakłady Radiowe - z 7000 osób załogi pozostało 10%.

Redukcja zatrudnienia w zakładach wysokiej techniki objęła ok. 200 tys. pracowników mających wysokie kwalifikacje. Zatrudnienie w 1994 r. zmniejszyło się o 50% przy niemal pełnym opanowaniu tego typu produkcji przez kapitał obcy.

Klasycznym przykładem piramidalnej patologii była sprzedaż Zakładów Produkcji Papieru i Celulozy w Kwidzynie - inwestycji zaplanowanej w okresie rządów Gierka, a ukończonej w latach 80-tych. Najnowocześniejsze maszyny zakupiono za 400 mln dolarów, pozostałe koszty inwestycji (teren, budynki itp.) stanowiły kwotę zbliżoną. Zakłady były największym w Europie producentem celulozy, wytwarzały połowę papieru gazetowego w Polsce, zatrudniały 3600 pracowników.

Zostały sprzedane za 120 mln dolarów (80% akcji) amerykańskiemu koncernowi International Paper Group INC, który pozostałe 20% akcji wykupił od załogi po bardzo niskiej cenie. Dodatkowo zwolniono nabywcę na kilka lat od płacenia podatku dochodowego. Wartość tego zwolnienia wynosiła 142 mln dolarów. Praktycznie więc Zakłady te oddano za darmo (Kieżun 2012, s. 140-141).

Na interwencję Sejmowej Komisji i Ministerstwa Leśnictwa otrzymano wyjaśnienia z Ministerstwa Przekształceń Własnościowych, że transakcja była korzystna bo zakład był przestarzały i istniała możliwość jego bankructwa (rząd premier Suchockiej).

Było to niezgodne z prawdą, bo trzy lata po zakupie dyrektor d/s rozwoju, reprezentujący nowego amerykańskiego właściciela, udzielił wywiadu w którym powiedział: „Ta fabryka jest w całości nowoczesna, zaprojektowana według całkowicie nowoczesnych wzorów zachodnich. Mieści się ona we wszystkich standardach, jakich oczekivalibyśmy od każdej fabryki na świecie” (Kieżun 2012, str. 141).

Profesor Kieżun przytacza kolejne przykłady patologicznej sprzedaży polskiego majątku firmom zagranicznym: Cementownie Góraźdze i Strzelce Opolskie, Huta Warszawa, Huta Częstochowa oraz - jak się wyraża „dwa złote jabłka” charakteryzujące się wysokimi zyskami – bankowość i wielki handel (Kieżun 2012, str. 142-147).

Ze względu na ograniczoną objętość referatu nie podajemy szczegółów transakcji. W każdym przypadku państwo nasze poniosło olbrzymie straty. Sprzedawano na zasadzie: „przedsiębiorstwo jest warte tyle, ile ktoś chce za nie zapłacić” albo: „lepiej sprzedać za złotówkę, niż do niego dopłacać” (choćby tymczasowo).

Największą jednak „zbrodnią” było „dorżnięcie” 512 najlepszych polskich przedsiębiorstw w ramach programu Narodowych Funduszy Inwestycyjnych. Cała operacja rozpoczęła się za rządu Suchockiej z Januszem Lewandowskim jako ministrem przekształceń własnościowych. „Na starcie programu decydująca część tych przedsiębiorstw miała świetne wyniki ekonomiczne, pozostałe zupełnie przyzwoite” (Bożyk 2015, s. 148). Propaganda obiecywała, że wyniki będą jeszcze lepsze, wzrosną zarobki pracowników, przyspieszony będzie postęp techniczny.

Rzeczywistość okazała się diametralnie inna. Podzielone na 15 Funduszy Inwestycyjnych przedsiębiorstwa zaczęły mieć coraz gorsze wyniki. Powód: olbrzymie zarobki firm zarządzających Funduszami; a zarządzającymi były firmy zagraniczne. Dyktat Banku Światowego i Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju spowodował, że zagraniczne firmy zarządzające same dokonywały ostatecznych modyfikacji zasad, za pomocą których mieli zarządzać polskimi przedsiębiorstwami. Nie trudno zgadnąć w jakim kierunku zostały dokonane modyfikacje. Po pięciu latach zarządzania funduszami zagraniczne firmy zarządzające zarobiły prawie 800 mln zł co stanowiło połowę wartości prywatyzowanych przedsiębiorstw (Bożyk 2015, s. 150).

Ponadto Fundusze w których zgrupowane były przedsiębiorstwa zwolnione zostały z podatku od ponadnormatywnych wypłat wynagrodzeń oraz z podatku dochodowego od osób prawnych - który to fakt nie był powszechnie znany (Ślązak 2019).

Kolejną patologią było przekazanie terenu po zlikwidowanych fizycznie przedsiębiorstwach zagranicznym firmom deweloperskim (Ślązak 2020).

Program trwał 10 lat i żaden z kolejnych rządów nie interweniował na rzecz poprawy stanu przedsiębiorstw objętych programem. Nikt nie recenzował pierwotnego projektu, nikt nie recenzował poprawek do pierwotnego projektu dokonywanych przez zagraniczne firmy zarządzające.

W konsekwencji kapitał zagraniczny wykupił 57 najlepszych przedsiębiorstw po „ulgowych cenach”. Resztę poddano procedurze likwidacyjnej lub dopuszczono do bankructwa. Tylko 27 przedsiębiorstw zakwalifikowało się na giełdę. Był to przekręt w monstrialnej skali; przedsiębiorstwa zniknęły, a państwo nasze zapłaciło jeszcze za to setki milionów złotych, które wypłynęły jako „żywa gotówka” na zagraniczne konta (Bożyk 2015, s. 151).

Do wyjątkowych patologii należy również zaliczyć likwidację PGR-ów. Było to posunięcie wyjątkowo nieprzemyślane i niepotrzebne, zrealizowane bez wyobraźni, wyłącznie dla „czystości” rozwiązania systemowego, za co odpowiadają Bielecki i Balcerowicz (Bożyk 2015, s. 146-147).

PGR-y zatrudniały ok. 500 tysięcy pracowników utrzymujących łącznie ok. 2 milionów ludzi. W jesieni 1991 r. uchwalono „Ustawę o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa” - powstała Agencja Własności Rolnej. Zobowiązano ją do natychmiastowego (z dniem 1 stycznia 1992 r.) przejęcia wszelkiego majątku (w tym ziemi).

Ustawę wdrożono nagle - kilka milionów ludzi znalazło się na marginesie życia. Nie było możliwości znalezienia jakiegokolwiek innej pracy. Nałożyło się to na okres masowych likwidacji zakładów przemysłowych, a więc bezrobocie już „szalało”. Trudno więc o gorszy moment na to posunięcie.

Ziemia popegeerowska stała się przedmiotem „przekrętów”, w tym korupcji i spekulacji. Część ziemi przejął kapitał finansowy krajowy i zagraniczny. Odsprzedano ją z olbrzymim zyskiem na hotele, rancza, dacje. Państwo nasze nic z tego nie miało.

Likwidacja PGR-ów to nie tylko bezrobocie, spekulacja państwową ziemią, ubóstwo i wydatki państwa na zasiłki. To również niedożywione dzieci, młodzież bez możliwości kształcenia, pijaństwo, kradzieże i morderstwa (Bożyk 2015, s. 147).

W imię czego? W imię rozwiązań systemowych?

Olszewski mógł wstrzymać wykonanie ustawy o PGR-ach, bo funkcję premiera objął przed 1.01.1992 r. ale tego nie zrobił. „Olszewskiego tyle obchodziły PGR-y co ubiegłoroczna zima” (Bożyk 2015, s. 154).

Niestety były też takie operacje, które zagrażały bezpieczeństwu Polski. Do nich np. należała sprzedaż Telekomunikacji Polskiej S.A. francuskiej firmie France Télécom za

21 mld 766 tys. złotych. Była to „sprzedaż systemu sieci bezpieczeństwa narodowego z systemem obrony kraju na czas wojny” (Kieżun 2012, str. 164). Przy tej okazji francuzi otrzymali spółkę Emitel, administrującą naziemną infrastrukturę radiowo-telewizyjną w naszym kraju. Były to czasy rządu Jerzego Buzka. Natomiast już za czasów rządów Platformy Obywatelskiej przyjęta została ustawa likwidująca w ogóle listę spółek strategicznych w Polsce (Kieżun 2012, s. 165).

## 7. Ogólna ocena transformacji gospodarczej

Propaganda lat 70-tych ubiegłego wieku przedstawiała Polskę jako 10. potęgę przemysłową świata. Nie była to ocena nieuzasadniona. We francuskim „Atlaseco”, atlasie światowej ekonomii z roku 1989 r. czytamy na stronie 247, że „Polska znajduje się na 12. miejscu na świecie, biorąc pod uwagę wielkość jej przemysłu...” (Kieżun 2012, s. 132). Realia dnia dzisiejszego nie skłaniają do sytuowania Polski w czołówce gospodarczej świata.

Wprawdzie Andrzej Karpiński, niekwestionowany ekspert w dziedzinie polityki gospodarczej twierdzi że „od 1989 r. zwiększyliśmy poziom produkcji przemysłowej 2,4 razy” (Karpiński 2018, s. 397), ale należy to traktować jako produkcję przemysłową wytworzoną na terenie naszego kraju. Bardzo duży udział w tej wielkości mają firmy zagraniczne, które nie tylko transferują zyski zagranicę, ale również nierzadko są zwolnione z podatku dochodowego. Osobny problem to ceny transferowe. Co my mamy z tego jako społeczeństwo, to na pewno płace (często nie najwyższe) i ewentualnie relacje kooperacyjne.

A. Karpiński wypowiada się dalej, że „gdyby nie dopuszczono do tak masowej likwidacji już istniejących zakładów przemysłowych, wyniki mogłyby być znacznie lepsze. Bezrobocie o ok. 1,5 mln mniejsze, a zarobki o 1/3 wyższe” (Karpiński 2018, s. 397).

Wyprzedaż naszego majątku firmom zagranicznym była szczególnie szkodliwa. Z tą sprzedażą wiążą się cztery aspekty:

- jeżeli już wyprzedaż, to dlaczego po tak niskiej cenie,
- ze sprzedażą zagranicznym inwestorom jednocześnie wyzbywamy się bezpowrotnie zysków z kapitału; zysk ten w postaci dywidend lub poprzez nieuczciwe stosowanie cen transferowych wywożony jest zagranicę w celach konsumpcyjnych,
- wysokie koszty towarzyszące tej sprzedaży poprzez zatrudnianie zagranicznych firm consultingowych, mających rzekomo unikalną wiedzę i umiejętności jak prywatyzować gospodarkę państwową,
- na dodatek inwestor zagraniczny zwalniany był z podatku dochodowego - to już całkowite nieporozumienie.



Transformacja przyniosła też wiele ludzkiego cierpienia, które dalej trwa. Dobrze że nie zapomina się o tym, oraz że istnieje dokumentacja. Przywołuję tu książkę Katarzyny Dudy: „Kiedyś tu było życie, teraz jest tylko bieda. O ofiarach polskiej transformacji” (Duda 2019).

Jak wysokie są transfery środków finansowych z naszego kraju ujawnia Marek Siudaj w tygodniku „w Sieci” z 1.10.2017 r. „Europa drenuje nas na całego”. W okresie 2005-2015 firmy tylko z siedzibą w UE wytransferowały z Polski 538,5 mld zł. W tym czasie otrzymaliśmy z UE netto, po odliczeniu składki członkowskiej 360,2 mld zł. Według Thomasa Pikettego środki przekazywane do Polski z UE to 4,7% PKB. Podane kwoty transferów z Polski nie uwzględniają odpływu kapitału z Polski do firm spoza UE (źródło: artykuł Kazimierza Golinowskiego w „Polityce Polskiej” Nr 12 (32) grudzień 2017).

I sytuacja w tym zakresie nie poprawia się. Tygodnik „Polityka” Nr 16 z 17.04 - 23.04.2019 na s. 122 prezentuje następujący tekst:

W „Do rzeczy” Piotr Gabryel pyta:

„Czy dziś jest więcej Polski w Polsce niż w 2015 r.?”

Czy nasz kraj stał się w tym czasie gospodarczo bardziej niezależny, bardziej suwerenny?.

I odpowiada : „zamiast oczekiwanego przez rząd spadku doszło do wzrostu uzależnienia Polski od kapitału zagranicznego - w 2015 r. udział firm zagranicznych w wytwarzaniu polskiego PKB wyniósł 14,6 proc., a w 2017 - podskoczył do 15,1 proc. (...) transfery brutto do podmiotów zagranicznych, zamiast zmaleć, powiększyły się. I w latach 2016-18 osiągnęły wartość niemal 383 mld zł, wobec 314 mld zł w latach 2013-15. Czyli wytransferowano z Polski o 21 proc. więcej kapitału”.

Jeżeli chodzi o otrzymywane z UE środki to należy zauważyć co następuje: określony jest cel na co te środki mogą być wydane. Często są to parki, ścieżki rowerowe, zabytkowe budynki. Poza tym musimy mieć wkład własny. Polska staje się ładniejsza. Ale to nic nam nie daje z punktu widzenia przyszłości, rozwoju. Nie ma nowych technologii, myśli technicznej.

Wracając do oceny procesu transformacji opieram się na wywodach Andrzeja Karpińskiego (Karpiński 2018, s. 65-70), który jest bezspornie dużym autorytetem w ocenie procesów gospodarczych. A. Karpiński twierdzi, że błędem nie były:

- a) prywatyzacja znacznej części przemysłu państwowego,

- b) otwarcie rynku polskiego na ekspansję kapitału zagranicznego,
- c) nawet likwidacja części już istniejących zakładów przemysłowych.

Wymienia natomiast następujące błędy:

- a) skrajna i nadmierna fascynacja doktryną neoliberalną. Niekorzystne warunki dla funkcjonowania krajowego przemysłu stworzyli politycy. Wynikało to z braku wiedzy ekonomicznej i doświadczenia w zarządzaniu przemysłem;
- b) nagłe i niemal całkowite wycofanie się z funkcji socjalnej w zakładach pracy oraz zaniechanie wszelkiej działalności w tym zakresie;
- c) zbyt tolerancyjny i liberalny stosunek państwa, a w ślad za tym części opinii publicznej do bezprawnego bogacenia się jednostek kosztem interesu społecznego („pierwszy milion trzeba ukraść”);
- d) silna podatność na korupcję; „The Economist” wykazywał pod tym względem Polskę na 3-im miejscu po Ukrainie i Rosji;
- e) błędy w zarządzaniu i procesie prywatyzacji np. dzielenie likwidowanych zakładów i ich sprzedaż w częściach.

Często słyszy się oceny usprawiedliwiające proces przebiegu transformacji gospodarczej: że nie było wzorców, nie było takich doświadczeń wcześniej, itp. Trudno zgodzić się z takim podejściem. Decyzje typu „makro” powinni byli podejmować ludzie kompetentni. A takich nie brakowało w naszym kraju i nie brakuje. A przypadki indywidualne? Stoją za nimi konkretni ludzie, konkretne decyzje.

Wywody przeprowadzone powyżej oraz obszerna literatura przedmiotu nie pozostawiają wątpliwości: tak, to był wielki przekręt - począwszy od karykaturalnego zastosowania reguł neoliberalizmu, przez niekompetencję rządowych elit, przez brak poszanowania dla wysiłków wielu pokoleń Polaków, przez brak patriotycznego myślenia, przez fascynację zagranicą, przez znieczulicę na cierpienia społeczeństwa, przez całkowite ignorowanie krytyki i głosów rozsądku nawołujących do dialogu (buta i pycha „reformatorów” - przeświadczenie o nieomyślności) oraz bez wątpienia przez korupcję. Brakowało nawet zdrowego rozsądku - to był jakiś amok.

Swoim „dziełem” zachwycają się tylko „pseudoreformatorzy” - nie znam publikacji poważnych autorów, którzy wypowiadają się pozytywnie o metodach zastosowanych wobec polskiej gospodarki. „Wielcy reformatorzy” gloryfikują samych siebie. Ale moralna

odpowiedzialność na nich ciąży. Przyszłe pokolenia powinny znać prawdę o tamtych czasach. I nie zapominać, żeby nie popełniać takich czynów w przyszłości.

## **BIBLIOGRAFIA**

Ancyparowicz G. (2015), *Od neoliberalizmu do neokolonializmu. Ćwierć wieku transformacji ustrojowej w Polsce*, Spółdzielczy Instytut Naukowy, Sopot.

- Balcerowicz L. (1992), *800 dni. Szok kontrolowany*, Polska Oficyna Wydawnicza BGW, Warszawa.
- Bałtowski M., Kozarzewski P. (2014), *Zmiana własnościowa polskiej gospodarki 1989-2013*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.
- Bożyk P. (2015), *Apokalipsa według Pawła. Jak zniszczono nasz kraj*, Wektory, Wrocław.
- Duda K. (2019), *Kiedyś tu było życie. Teraz jest tylko bieda. O ofiarach polskiej transformacji*, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa.
- Hausner J. (2007), *Pętla rozwoju. O polityce gospodarczej lat 2001-2005*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Karpiński A. (2014), *Kontynuować czy zmienić. O strategii gospodarczej dla Polski (spojrzenie eksperta)*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa.
- Karpiński A. (2018), *Prawda i kłamstwa o przemyśle. Polska w obliczu III rewolucji przemysłowej*, Fundacja Oratio Recta, Warszawa.
- Karpiński A., Paradysz S., Soroka P., Żółtkowski W. (2013), *Jak powstawały i jak upadały zakłady przemysłowe w Polsce*, Muza SA, Warszawa.
- Karpiński A., Paradysz S., Soroka P., Żółtkowski W. (2015), *Od uprzemysłowienia w PRL do deindustrializacji kraju*, Muza SA, Warszawa.
- Kieżun W. (2012), *Patologia transformacji*, Poltext, Warszawa.
- Kołodko G.W. (2009), *Sukces na dwie trzecie. Polska transformacja ustrojowa i lekcje na przyszłość*, (w:) Mączyńska E. (red.), *Polska transformacja i jej przyszłość*, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Warszawa.
- Kowalik T. (2013), *O lepszy ład społeczno – ekonomiczny*, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Instytut Nauk Ekonomicznych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa.
- Poznański K.Z. (2000), *Wielki przekręt. Klęska polskich reform*, Towarzystwo Wydawnicze i Literackie, Warszawa.
- Poznański K.Z. (2001), *Obłęd reform. Wyprzedził Polski*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.

Sadowski Z. (2005), *Transformacja i rozwój. Wybór prac*, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, Warszawa.

Ślązak R. (2016), *Czarna księga prywatyzacji 1988-1994 czyli jak likwidowano przemysł*, Wektory, Wrocław.

Ślązak R. (2020), *Anatomia patologicznej prywatyzacji w latach 1989-2016* (w przygotowaniu).

### **Polish economic transformation - great success or "big scam"**

#### **Summary**

The beginning of the Polish economic transformation coincided with the change of the social system. The year 1989 is a breakthrough year.

The course and results of the Polish economic transformation were determined by the direction that triumphs in the second half of the twentieth century - neoliberalism (as the least in the economy). The Polish political and social elites were believers in neoliberalism during the period under consideration. The main reformer who gave direction to the transformation was prof. Leszek Balcerowicz.

So-called "shock therapy", which involves a sudden change in the economic system. Mainly it was about the ownership change of the economy - transformation of state ownership into private property.

This process was accompanied by a number of pathologies, the standard of living of the society in the first period, it significantly decreased, unemployment reached a large size, a number of enterprises went bankrupt, material resources were ruined. In the first year of economic transformation, GDP decreased by 22%. There was a significant share of foreign capital in industry as well as in companies - in the banking system. Excessive and unreasonable costs of foreign companies managing 512 of the best Polish enterprises under the "National Investment Funds" led most of them to bankruptcy and liquidation.

Too much attention paid to the work of foreign consultancy companies. Exorbitant wages, payable on a daily basis in dollars far outweighed the costs of transformation. The results of these works often did not adhere to our reality, they were of little use.

Despite the above-mentioned shortcomings, thanks to the involvement and diligence of Poles, the level of industrial production must be realized that some of the production of foreign companies operating in our country and profits on transfers abroad are part of it.

### **Keywords**

economic transformation, privatization, economic reform, neoliberalism, pathology

**doktor Andrzej Jakubowicz**

**Polskie Towarzystwo Ekonomiczne - Rada Naukowa**

**00-042 Warszawa, ul. Nowy Świat 49**

**e-mail: [andrzejjo8@gmail.com](mailto:andrzejjo8@gmail.com)**

**tel. +48 603 780 405**